Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru pojedynczego 25 groszy.

Głos Pszczyński

Pismo poświęcone sprawom życia publicznego powiatu pszczyńskiego i okolicy.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Pszczyna, ul. Wolności 5b. II p.	Konto czekowe: P. K. O. Nr. 307.380	Godziny urzędowe Redakcji: od godz. 17—18 we wtorki i czwartki.

Rok I. Pszczyna, dnia 1 grudnia 1930. Nr. 2

Zbrodnia golasowicka.

Bojówka niemiecka morduje w bestjalski sposób przodownika polskiej policji. — Lekarz — Niemiec odmawia ofierze pomocy. — Moralny sprawca zbrodni ucieka za granicę.

W niedzielę dnia 23. bm. rano, gdy obywatele naszego miasta zaczęli śpieszyć do urny wyborczej rozeszła się wstrząsająca wieść o bestjalskim mordzie dokonanym w Golasowicach, tutejszego powiatu. Z rąk bojówki niemieckiej padł przodownik policji śp. Jan Sznapka, zamordowany w okrutny sposób nożami i pałkami. Padł na polskiej ziemi w chwili wykonywania swego obowiązku.

Opis zbrodni.

W godzinach popołudniowych odbyło się zebranie wybitniejszych działaczy niemieckich w ewangelickim domu związkowym w Golasowicach, przy udziale pastora Harlfingera Jana. Na zebraniu m. in. omawiany był sposób przeprowadzenia alarmu na wypadek ewentualnych wystąpień powstańców, skierowanych przeciw Niemcom. Podług zeznań organisty Bikalli Jana, około godz. 21.30 w domu związkowym wybite zostały szyby, na skutek czego trzej członkowie poczęli grać na puzonach, a równocześnie dzwonnik Ożga Paweł począł bić na alarm w dzwony w kościele ewangelickim, stosując się do instrukcji pastora. Na skutek alarmu zbiegło się około 40 osób — członków i sympatyków „Evangelischer Manner- und Jünglingsverein“. Ponieważ jednak rzekomych sprawców wybicia szyb nie znaleźli, poczęli się rozchodzić. Na skutek alarmu komendant miejscowego posterunku policji, przodownik Sznapka Jan udał się w kierunku domu związkowego. W odległości około 50 mtr. od domu związkowego rzuciło się na niego kilka osób powracających do domu związkowego, przyczem ciężko poranili go nożami i kijami. W toku dochodzeń stwierdzono na drodze w dwu różnych miejscach większe plamy krwi. Sprawcy rannego Sznapkę przenieśli do ewangelickiego domu związkowego i tam ułożyli ciężko rannego przodownika w jednej ze sal, oraz założyli bandaż na szyję.

Lekarz odmawia pomocy ofierze.

Wezwany lekarz — Niemiec, dr. Szeja, radca zdrowia z Pawłowic G. Śl., według zeznań świadków, odmówił przybycia do ciężko rannego i udzielenia mu pomocy. Temsamem stał się współwinnym zbrodni.

Dopiero nazajutrz rano o godz. 7ej kowal Jan Wacławik, dozorca domu związkowego zawiadomił posterunek, że zwłoki komendanta leżą w domu związkowym.

Co wykazały sądowe oględziny zwłok.

Dnia 24 bm. na miejsce mordu w Golasowicach zjechała komisja sądowo-lekarska w osobach sędziego śledczego dr. Stanisława Gronowskiego, wiceprokuratora dr. Daaba, lekarza powiatowego dr. Antoniego Rogalińskiego, oraz lekarza z Żor dr. Bronisława Karolczaka i przedstawiciela policji nadkom. Chomrańskiego, naczelnika urzędu śledczego.

Komisja przybyła o godz. 13.30 do Niemieckiego Domu Związkowego, gdzie w pokoju zastała na ławie leżące zwłoki. Według oświadczenia nadkomisarza Woj. Śl. Marjana Chomrańskiego, zwłoki te agnoskuje Komisja jako przodownika Jana Sznapki, urodzonego 18. 4. 1895 r. w Leboszowicach, pow. Gliwice.

Oględziny zewnętrzne zwłok wykazały: na plecach poniżej prawej łopatki jest rana o ostrych brzegach 3 cm długa, drążąca wgłąb aż do żeber 4 cm głęboka; nieco wyżej od opisanej rany znajduje się nad samym kręgosłupem mniejsza rana, również o ostrych brzegach, 1 i pół cm długa 1 i pół cm głęboka. Na lewem ramieniu taka sama rana 2 i pół cm długa drążąca wgłąb również 2 i pół cm. Poniżej kości podlicowej znajduje się po lewej stronie 3 cm długa rana, zadana ostrem narzędziem zgóry; tuż poniżej tej rany jest długa rana 3 cm szeroka o ostrych brzegach, drążąca pod skórą 9 i pół cm wdół strony lewej karku. Powyżej lewej małżowiny, mniejwięcej 3 cm odległa od małżowiny — jest rana 4 i pół cm długa, odzielająca skórę od mięśnia, zadana również z góry. Przed lewą małżowiną jest rana 3 cm długa, drążąca pod skórą wgłąb mniejwięcej 5 cm. Na lewem policzku jest rana 2 cm długa, przecinająca skórę i mięśnie twarzy. Nad lewą kością ciemieniową jest rana o ostrych brzegach, po kości ku przodowi wgłąb 4 i pół cm. Kość zdaje się być nienaruszona, ale okostna przecięta. W poprzek potylicy przebiega rana tłuczona o brzegach nierównych 5 cm długa, przecinająca skórę. Na samym czubku głowy jest rana o ostrych brzegach, 2 cm długa drążąca wgłąb, aż do kości. W prawej brwi jest rana 4 cm długa, rozcinająca skórę i mięśnie, aż do kości. Na prawym policzku jest lekkie zadraśnięcie. Po lewej stronie brody jest rana również o ostrych brzegach, drążąca, aż do kości. Po lewej stronie szyi tuż nad mięśniem „sterno-blaido-mastoideus“ jest rana w kierunku skośnym ku mostkowi, o ostrych brzegach, 4 cm długa otwierająca naczynia krwionośne. Przy ostrożnem sondowaniu dochodzi sonda do głębokości 8 cm. Na lewem ramieniu są dwie rany połączone ze sobą podskórnie tak, że się odnosi wrażenie, że jest właściwie jedna rana od jednego pchnięcia, rana zewnętrzna jest długa 4 cm, rana wewnętrzna 2 cm długa; taksamo na lewem ramieniu tuż pod opisaną raną jest rana 7 cm długa o ostrych brzegach powierzchowna. Po prawej stronie brzucha jest 2 cm szeroka rana drążąca pod skórą ku dołowi wgłąb 6 cm.

W samym środku czoła biegnie zgóry na dół podsienienie długie mniejwięcej 4 cm i 1 cm szerokie. Siniak ten zadany był za życia ofiary, co nacięciem stwierdzono. W donym końcu tego siniaka wyczuć można wklęśnięcie czaszki. Ogółem urazów zadano 18, z tych 16 narzędziem ostrem, prawdopodobnie sztyletem, lub dużym nożem obosiecznym, zaś dwa urazy narzędziem tępem mianowicie, rana na potylicy i uraz w czoło.

Rana na brzuchu głęboka na 6 cm, a 2 cm szeroka wskazuje na to, że użyto do zadania jej noża, narzędzia ostrego o szerokości ostrza mniejwięcej 2 cm, natomiast inne rany zadane były narzędziem ostrem o wiele szerszem ostrzu, mniejwięcej 4—5 cm.

Orzeczenie wydane przez komisję brzmi, jak następuje:

1. Jako przyczynę śmierci ustaliła sekcja przecięcie tętnic tarczycy i powstałe stąd wielkie krwawienie;

2. Inne rany, aczkolwiek bardzo ciężkie, nie były zdolne spowodować zgonu.

3. Upływ krwi z innych ran — oprócz wyżej opisanej po 1. nie mógł spowodować takiego wykrwienia się, które mogłoby spowodować śmierć.

4. Denat żył przypuszczalnie po zadaniu śmiertelnej rany jeszcze około 2 godzin. W tym czasie, zwłaszcza uwzględniając silną jego konstytucję, mogła była pomoc lekarska być skuteczna.

Moralny sprawca zbrodni.

Moralny sprawca zbrodni, pastor Harlfinger, o którego niecnej działalności w Golasowicach piszemy na innem miejscu, pomimo, że był powiadomiony o krwawym czynie nie zawiadomił władz ani nie wezwał lekarza. Natomiast, poczuwając się do winy umknął do Czechosłowacji, przekroczywszy granicę w sposób nielegalny. Dopiero po pewnym czasie oddał się do dyspozycji i pod opiekę Prezydenta Komisji Mieszanej, p. Calondera. Wierzymy, że mimo wszystko nie ujdzie karzącej ręki sprawiedliwości.

Jak Pszczyna uczciła rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami i odzyskania niepodległości?

Uroczysty obchód 10 letniej rocznicy „Cudu nad Wisłą“, połączony z obchodem rocznicy odzyskania niepodległości, wypadł w naszem mieście imponująco. Na nic nie zdała się krecia robota rozbijaczy jedności narodowej, którzy, nie wiadomo cui bono usiłowali napróżno zmniejszyć rozmiary tego wielkiego święta narodowego. Ci sami warcholi, którzy w maju agitowali przeciw świętu 3-go Maja i demonstracyjnie powstrzymywali się od uczestnictwa w tym obchodzie, teraz głosili obłudnie, że nie potrzeba innych świąt narodowych, gdyż mamy już święto 3 Maja. W niepoczytalnem zacietrzewieniu politycznem starano się wszelkiemi siłami zniszczyć tę jedność, która powinna ożywiać wszystkich Polaków w tym dniu, w którym obchodzono przecież święto narodowe, a nie partyjne.

Na szczęście szkodliwe te wysiłki spaliły na panewce. W niedzielę rano, dnia 9 listopada całe miasto przybrało wygląd odświętny. Już o godz. 7ej orkiestra Powstańców przeciągała ulicami miasta wśród domów udekorowanych flagami o barwach narodowych. Po uroczystych nabożeństwach w kościołach katolickim i ewangelickim tłumy mieszkańców zebrały się na rynku, aby wysłuchać przemówienia p. Starosty Dra. Jarosza. Przemówienie wywarło na zebranych duże i bardzo dobre wrażenie. Pan Starosta przemówił krótko, lecz dosadnie, mocno. Czuło się, że przemawia przedstawiciel silnego rządu potężnego państwa. Po przemowie uformował się pochód i odbyła się defilada.

Popołudniu tegoż dnia w szczelnie wypełnionej publicznością sali „Polskiego Domu Ludowego“ odbyła się uroczysta Akademja. Po występie muzycznym uczniów Seminarjum Naucz., prof. Kulisiewicz wygłosił referat okolicznościowy. Dłuższe i piękne przemówienie prelegent zakończył życzeniem, aby wnet nadeszła chwila w którejby bracia nasi ze Śląska Opolskiego również mogli wraz z nami święcić swoje wyswobodzenie z pod jarzma niemieckiego. Huragan oklasków nagrodził te słowa prelegenta i stał się jednocześnie żywiołową manifestacją na rzecz rodaków z za kordonu.

Następnie chór Seminarjum Naucz. pod wytrawnem kierownictwem prof. Bogackiego odśpiewał bardzo pięknie szereg pieśni. Serca publiczności podbił jednak wstępnym bojem chór dziatwy szkoły powszechnej Nr. 1, zyskując zarazem szczere uznanie dla niestrudzonego dyrygenta, naucz. tej szkoły, p. Kosińskiego. Występ chóru Tow. Śpiew. „Paderewski“, również pod batutą p. Kosińskiego zakończył akademję.

Zarówno akademja, jak i całość obchodu wypadła bardzo dobrze i przyczyniła się niewątpliwie do pokrzepienia na duchu społeczeństwa polskiego w naszym kresowym grodzie.

Stuletnia rocznica powstania listopadowego.

W stuletnią rocznicę powstania listopadowego w wolnej dziś Polsce — przesuwają się przed naszemi oczyma smutne dzieje niewoli, pełne tragicznych walk, opromienione poświęceniem wielkich synów narodu i wiarą w lepszą przyszłość Ojczyzny. Z zamętu epoki napoleońskiej, w wirze nadludzkich zmagań się ludów powstaje nowy zaczątek naszego bytu państwowego — Księstwo Warszawskie, uszczuplone na kongresie wiedeńskim i pod nazwą Królestwa Polskiego złączone unią państwową z Rosją.

Królestwo staje się wkrótce przedmiotem politycznego wyzysku co poczyna budzić naród polski do oporu. Grupa spiskowców w szkole podchorążych w Warszawie z Piotrem Wysockim na czele daje hasło do powstania w pamiętną noc 29 listopada 1830 r. Zdumienie i podziw dla patrjotycznego czynu młodzieży wzbudza ogólny zapał do walki. Obok wojsk spieszy lud pod rozkazy narodowego rządu.

Brakło jednak w tej wielkiej chwili wodza o tak wielkim sercu i wierze w zwycięstwo, jakim był ongiś Kościuszko.

Pod naciskiem publicznej opinji objął dowództwo generał Chłopicki, któremu brakło wiary w powodzenie oręża polskiego. Należało wtedy jeszcze bardziej ów poryw narodu rozpłomienić, powołać cały naród pod broń i rzucić się z nim w rozstrzygający bój.

W pierwszem uniesieniu gen. Dwernicki pod Stoczkiem zdobywa ludu czarnemi od pługa rękoma — armaty. W krwawej Olszynce murem stanęła pierś żołnierza polskiego i okazuje swe męstwo; choć zmieniają się wodzowie, naprzód spieszy powstańcza armja i rozbija wroga pod Wawrem, W. Dębem i Iganiami.

Pożar powstania ogarnia Litwę i ziemie za Bugiem. W ogniu jednak walk, trudów i wobec wyczerpywania się sił — łamać poczęły się nasze szeregi. Po bitwie pod Ostrołęką, jak grom w serce narodu uderza zajęcie przez Moskali Warszawy. W blaskach męstwa i ofiarnego poświęcenia ginie Emilja Plater, generał Sowiński i tysięczne rzesze niezłomnych bohaterów na szańcach upadającej Polski.

A w Europie całej zrozumiano wtenczas, że naród polski, choć pobity — nigdy nie podda się nie złoży broni, nie wyrzeknie się Ojczyzny ukochanej i pracy dla jej odbudowania.

I oto kiedy już ziściły się najświętsze nasze marzenia — dziś w wolnej Polsce składamy hołd najwyższy tym co nam ofiarą życia drogę do wolności wskazywali, co krwią serdeczną dla ugruntowania wolności naszej orężem na polach bitew w dniach triumfu i klęsk, krwi i chwały pisali umierając słowa nadziei: „Nie zginęła"! L.

Pszczyńscy akademicy mają głos!

Otrzymaliśmy od Zarządu Koła Akademików w Pszczynie pismo z życzeniami powodzenia i słowami, w których przebija się zrozumienie dla naszego wydawnictwa, nadto sprawozdanie z działalności koła, które poniżej chętnie zamieszczamy. Tak, jak P. Akademicy zdajecie sobie sprawę ze znaczenia polskiego pisma dla powiatu pszczyńskiego, tak my rozumiemy Wasze szczytne poczynania i zawsze poprzemy je gorąco. Życzymy Adak. Kołu w Pszczynie dodatnich wyników w jego działalności.

Redakcja.

Od roku 1927 do grudnia 1929 istniało w Pszczynie „Zrzeszenie b. uczniów Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie" skupiające w sobie absolwentów wymienionego gimnazjum. W grudniu 1929 r. „Zrzeszenie" przekształciło się w „Koło Akademików w Pszczynie", a to z tego względu, że do związku należeli prawie wyłącznie studenci szkół wyższych. W czasie od grudnia 1929 do 31 października 1930 r. odbyło koło 5 (pięć) Walnych Zebrań. Z zamierzonych prac na czoło wysuwają się prace o charakterze wewnętrzno-organizacyjnym.

Z prac tzw. zewnętrznych urządziło koło przedewszystkiem uroczysty komers, który odbył się zgodnie z projektem w kwietniu br. i należy do najbardziej udałych imprez. Po przerwie w działalności w porze letniej pod jesień przystąpiono do wznowienia ożywionej pracy po gruntownej reorganizacji koła.

I tak pracuje się chwilowo koło dwóch przedsięwzięć. Zorganizowano zbiórkę na rzecz budowy łodzi podwodnej. Zaczęto ją w październiku b. r. i trwa do obecnej chwili. Wygotowano listy składkowe, rozniesiono je do wszystkich urzędów miejscowych — przeprowadzono zbiórkę lokalną. Wygotowano przeszło sto odezw, które połączone z listami składkowemi oraz przekazami na Powiatową Kasę Oszczędności poszły do wszystkich miejscowości powiatu Pszczyńskiego i do urzędów i instytucyj w Mikołowie i Bieruniu Starym. Po zamknięciu zbiórki będzie jej wynik ogłoszony w dziennikach polskich (także w „Głosie Pszczyńskim"). Drugiem ważniejszem z ostatnich poczynań jest ważna dla każdego akademika pszczyńskiego sprawa utworzenia „Związku Powiatowego Akademików". Zespolenie w związek powiatowy akademików jest konieczne: 1. Dla regulowania poczynań na terenie całego powiatu (a zatem wychodzących poza obręb działania „kół miejscowych" akademików w Pszczynie, Bieruniu i Mikołowie). 2. Dla reprezentacji na szerszej platformie, na jaką koła miejscowe są za słabe, a przedewszystkiem nie może nigdy jedno „koło miejscowe" reprezentować akademików całego powiatu. Koło miejscowe może skutecznie reprezentować tylko swoich członków, a ci pochodzą zazwyczaj z danego miasta i najbliższej okolicy a nie z całego powiatu. Reprezentacja całego powiatu nie należy zatem nigdy do któregoś z „kół miejscowych" naszego powiatu, chociażby dane koło miało nawet pretensjonalną nazwę „koła powiatowego". „Powiatowego Koła Akademików" w Pszczyńskiem faktycznie niema wcale, lecz w niedługim czasie powstanie „Związek Akademików Powiatu Pszczyńskiego", w skład którego wejdą „koła miejscowe" oraz akademicy powiatu Pszczyńskiego wogóle. Nad zorganizowaniem „Związku Akademików Powiatu Pszczyńskiego" pracuje energicznie Zarząd „Koła Akademików w Pszczynie". 3. Zadaniem „Związku powiatowego Akademików" będzie udzielanie pomocy przez „kół miejscowych".

Z prac wewnętrznych wymienić należy organizowanie nowego funduszu stypendjalnego dla studentów szkół wyższych.

Ten wykaz pracy (podany w streszczeniu) niechaj będzie dowodem, ze staramy się wcielać w czyn hasło: Salus Rei Publicae Suprema Lex (Dobro Rzeczpospolitej najwyższym nakazem.) Następne Walne Zebranie odbędzie się po 15 grudnia b. r. Wybierze się wtedy nowe władze „Koła". Pozatem przewidziane są mianowania nowych członków honorowych. Na członków honorowych prosi się według statutu panów, którzy popierają pracę naszego „Koła". Zaznaczamy jeszcze, że „Koło Akademików w Pszczynie" jest polską organizacją apartyjną. W okresie zimowym urządzimy „Bal", który będzie pierwszym publicznym występem „Koła". Prosimy zatem o życzliwe poparcie naszej imprezy. Pod koniec tego sprawozdania podajemy skład obecnych władz: stud. praw Józef Cofała — prezes i skarbnik, stud med. Walter Witalinski — viceprezes i bibljotekarz, stud. fil. Alfred Cholewa — sekretarz. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej jest stud. praw Ludwik Lubecki; członkami są: stud. praw Augustyn Cofała i stud. praw Witold Jakubowski. Sądowi Koleżeńskiemu przewodniczy: stud. med. Witaliski, członkami są: stud. fil. Cholewa i stud. fil. Leon Gorol. Prezesem honorowym jest pan Starosta Dr. Tadeusz Jarosz.

Za łaskawem zezwoleniem Redakcji będziemy nadal korzystać z gościnnych szpalt miejscowej gazety, by odtąd na stałe pozostawać w kontakcie z obywatelstwem pszczyńskiem. Wszelkie informacje i t. p. sprawy tyczące się „Koła" prosimy skierować do naszego sekretarjatu: Alfred Cholewa, Pszczyna, ul. Ligonia 4. Numer P. K. O. 308 120.





L. M.

Kościółek Św. Jadwigi w Pszczynie.

Na rok 1670, kiedy kościół św. Jadwigi już dawno uchodził za filjalny, dowiadujemy się że mimoto wszystkie ówczesne do parafji pszczyńskiej przydzielone wsie, a mianowicie Starawieś Jankowice, Studzienice, Piasek Kobiór, Radostowice i Poręba trzymały się wciąż jeszcze kościółka św. Jadwigi i tu dla nich wyłącznie odprawiały się nabożeństwa. Takie było przywiązanie parafij wiejskich do „swego" kościółka, że wieki całe pozostały wierne pierwotnemu kościółkowi, choć ten był już tylko „filjalnym".

W tym samym roku 1670 żalą się wyszczególnione gminy na proboszcza pszczyńskiego, że nabożeństwa w kościółku św. Jadwigi odprawia się nieregularnie. Piszą: „Także zbudowaliśmy wikarję za nieb. ks. Rakowskiego (zmarł 1669), dziekana pszczyńskiego, za co nam ślubował w „naszym kościele" alternatim jednej niedzieli a w Goczałkowicach drugiej niedziele nabożeństwo i kazanie przez wikarego odprawować, co też aż do śmierci konał (— czynił). Tego jednak teraźniejszy ks. dziekan nie czyni." I później jeszcze parafjanie wymienionych wsi często wspominają o kościele św. Jadwigi jako o „swym" kościele W r. 1700 protestują nawet przeciwko temu, że zmarli mieszczanie bywają coraz częściej chowani na cmentarzu św. Jadwigi, który to cmentarz przeznaczony jest wyłącznie dla wsi parafjalnych (Mieszczanie mieli osobny cmentarz koło miejskiego kościółka parafjalnego). Wymienione wsie nie nakładały też jeszcze w 17 wieku nic na kościół parafjalny w Pszczynie, a utrzymywały jedynie „swój" kościół w Starejwsi, która to okoliczność też nie jest bez znaczenia.

W związku z powyższem należy wspomnieć jeszcze nieco o nazwie kościoła, czyli o jego patronce św. Jadwidze. Jak wiadomo Św. Jadwiga Śląska zmarła w r. 1243, a kanonizowana, tj. przyjęta uroczyście w poczet świętych została kilkanaście lat później, w r. 1267. Otóż gdyby kościół św. Jadwigi miał istnieć pod wezwaniem św. Jadwigi, musiałby powstać dopiero po roku 1267.

Przyjmując jednak znacznie wcześniejsze jego powstanie, za czem wiele przemawia, należy z konieczności przyjąć pierwotnie innego patrona kościółka.

Istotnie zachowała się wśród ludu po dziś dzień tradycja, że kościółek ten poprzednio miał św. Bartłomieja za patrona.

Nie od rzeczy też będzie wspomnieć w tem miejscu o dość zagadkowej sprawie; mianowicie na starej przyciesi na północnej, zewnętrznej ścianie kościółka widnieje wyryta w drzewie liczba 1201, tłumaczona jako rok zbudowania obecnego kościółka. O tej liczbie już też ludzie fachowi nieraz pisali, przyczem zwracano uwagę na fakt, że w powyższym roku u nas nie używano jeszcze cyfr arabskich, nie mogła więc w tym roku zostać wykonana. Każą więc ją czytać jako rok 1501 lub leż uważać ją jako przypadkowe późniejsze umieszczenie. Zresztą kościółek w dzisiejszej postaci może stać jakie 300 do 400 lat. Nawet masywne budowle rzadko gdzie zatrzymały swój pierwotny wygląd z przed długich wieków, a cóż dopiero powiedzieć o naszym kościółku, zbudowanym z tak kruchego i nietrwałego materjału, jakim jest drzewo.

Wokoło lat 1609-1610 przeprowadzony został gruntowny remont całego kościoła, o czem świadczą liczne wyryte w drzewie nazwiska cieśli wraz z dodanym rokiem.

Dla nas jednak mniejsza o cyfry i lata. Dość wiedzieć, że kościołek jest prastary.

Gdy jednak przechodzić będziesz kiedy obok tego kościółka, ukrytego w cieniu starych, wysokich drzew, przystań na chwilę i zastanów się. A jeśli przyznać rację tym, którzy twierdzą, że w pierwszych chwilach szerzącego się u nas chrześcijaństwa wybierano dla kościołów dawne uroczyska, uświęcone już za czasów pogaństwa czcią dla bogów, wtenczas i Ty nie oprzesz się potężnemu urokowi tego miejsca, a w głębi swej duszy odczujesz, że stoisz w miejscu owianem duchem niezliczonych pokoleń miejscowej ludności, która przez wieki całe tutaj chwaliła Boga w swej doli i niedoli.

Naprawdę, te nasze pierwsze świątynie chrześcijańskie na ziemiach polskich głośniej i dobitniej przemawiają do naszych uczuć religijnych niż niejedna wspaniała nowoczesna katedra. Otaczajmy je opieką.

Tło mordu w Golasowicach.

Ohydny mord w Golasowicach, popełniony na przedstawicielu władzy polskiej w chwili pełnienia przez niego swych obowiązków zawodow. jest jaskrawą ilustracją do stosunków, jakie od dłuższego czasu zapanowały w tej miejscowości. Zbrodnia ta jest następstwem łajdackiej roboty agitatorów niemieckich przy pomocy funduszów, które na ten cel płynęły obficie z Volksbundu i Gustaw-Adolf-Vereinu.

W tej niemal czysto polskiej wsi znalazła się, niestety garść renegatów, którzy za judaszowe srebrniki stali się powolnem narzędziem w ręku osławionego **hakatysty, pastora Harlfingera.**

Pastor Harlfinger realizował swój plan germanizacyjny w sposób nader sprytny i systematyczny. Stopniowo redukował ilość nabożeństw polskich, a do rady kościelnej nie dopuszczał Polaków, potem wybudował dom zborowy, w którym pomieścił założony przez siebie bank (Landliche Bank) i niemieckie kluby, w końcu zaczął organizować związki młodzieży (Jungenmanner- i Jungfrauen-Verein), w których wszelkiemi możliwemi środkami, n. p. przy pomocy gorących śniadań, starano się wyparzyć dusze polskiej młodzieży. Potakiem przygotowaniu postanowił zadać polskości w Golasowicach ostateczny cios i niemczyć polskie dzieci w niemieckiej szkole.

Założenie państwowej szkoły niemieckiej okazało się niemożliwe, gdyż dzieci nie zdały egzaminu z języka niemieckiego przed szwajcarskim inspektorem M a u r e r e m, delegatem Ligi Narodów. Wówczas pomysłowy pastor zorganizował niemiecką szkołę prywatną i mając wpływ na podwładnych sobie mieszkańców Golasowic, wyznania ewangelickiego, groźbami i innemi środkami zdołał nakłonić ich do posyłania dzieci do tej szkoły, w której odtąd zaczęto zatruwać je jadem zaprzaństwa narodowego.

Obecnie w obliczu dokonanej zbrodni, może nareszcie w duszach polskich mieszkańców Golasowic ocknie się sumienie narodowe, może zrozumieją, że byli narzędziem w ręku człowieka, który zamiast krzewić ideę chrześcijaństwa, wszczepiał w ich dusze truciznę nienawiści i posiew zbrodni kainowej.

A władze polskie niewątpliwie ukrócą orgje hakaty, dokonywane na rdzennie polskiej ziemi.

Miejmy otwarte oczy na to, co się dzieje, bo takich Golasowic jest na Śląsku więcej .

Narodziny „Głosu Pszczyńskiego".

Ukazanie się tego maleństwa wywołało w naszem mieście dość dużą senzację. Ludziska zaczęli niemowlę zaraz ciekawie oglądać. Jedni spojrzeli mu w oczy śmiało i życzliwie, inni jakoś bardzo podejrzliwie i brali je do rąk ostrożnie. Pytali się przytem, kto zacz jest jego ojcem. Ale to tajemnica redakcyjna...

Ten i ów uśmiechał się obłudnie, prawił komplementa i chwalił, a życzył najdłuższego życia, ale oczy zdawały się mówić: szczeźnij.

Inni, mając snać nieczyste sumienie, widzieli w nowonarodzonym przyszłego sędziego ich czynów i patrzyli nań ze strachem herodowym.

Ale są i tacy, co z niekłamaną życzliwością przyjęli do wiadomości fakt pojawienia się „Głosu Pszczyńskiego". Są to ludzie prawi, którzy pracują szczerze dla dobra społeczeństwa. Ci w naszym organie widzą pomocnika i sprzymierzeńca w swej zbożnej pracy.

W rachubach swych napewno nie zawiodą się.

Kronika.

Z karty żałobnej

Ś. p. Jan Sznapka, przodownik Policji Państwowej, komendant posterunku w Golasowicach, urodz. 18 kwietnia 1895 r. w Leboszowcu, pow. Gliwice zginął tragiczną śmiercia dnia 22 listopada 1930 w czasie pełnienia służbowych obowiązków w Golasowicach.

Zmarły należał do najlepszych i najdzielnych funkcjonarjuszy P. P., brał czynny udział w akcji plebiscytowej, został odznaczony m. in. Medalem 10-lecia Polski i Krzyżem Waleczności na wstędze śląskiej. Śp. Sznapka osierocił żonę i czworo dzieci.

Cześć Jego pamięci!

Powiatowa Komenda Uzupełnień w Pszczynie podaje do wiadomości, że interesantów przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w godzinach od 10 — 12-tej. Każdy zgłaszający się winien być w posiadaniu dokumentu wojskowego (książeczka wojsk.).

Bibljoteka T. C. L. wraz z czytelnią czasopism otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 — 19-tej, w niedziele od 11 — 13 we własnym lokalu w szkole powszechnej nr. 1.

Pogrzeb śp. Jana Sznapki odbył się przy tłumnym udziale ludności i przedstawicieli Władz Wojewódzkich i powiatowych w czwartek, dnia 27 listopada w Makoszowach, gdzie zwłoki przewieziono dnia poprzedniego po ceremonjach kościelnych z Golasowic. Koledzy zmarłego z całego powiatu wysłali na pogrzeb delegację z wieńcami od wszystkich posterunków.

Ingres J. E. ks. biskupa Adamskiego odbedzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 10 w katedrze św. Piotra i Pawła w Katowicach. Wzywa się wszystkie związki, by wysłały na uroczystość delegacje ze sztandarami, które utworzą szpaler wzdłuż ul. Mikołowskiej. W sobotę we wszystkich miejscowościach powiatu pszczyńskiego ozwały się dzwony kościelne między godz. 5 — 6 w czasie objecia djecezji przez nowego ks. Biskupa.

„Odpowiedź Trewiranusowi." Klasa szósta gimnazjum żeńskiego złożyła 15 zł na łódź podwodną, jako „Odpowiedź Trewiranusowi" i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty 6-stą klasę państw. gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie na ten sam cel. Vivant sequentes.

Obchód stuletniej rocznicy powstania listopadowego. W sobotę 29 bm. odprawione zostało nabożeństwo o godz. 9-tej dla szkół i publiczności. Popołudniu wygłosił w Seminarjum prof. Leszczyński odczyt o powstaniu listopadowem ilustrowany przeźroczami. W szkołach odbyły się uroczyste poranki, w skład których wchodziły przemówienia okolicznościowe i deklamacje.

Jubileuszowe uroczystości T. C. L. Powiatowy Komitet T. C. L. łącznie z Miejscowym Komitetem w Pszczynie organizuje w niedzielę 7 grudnia br. w Pszczynie obchód powiatowy złotego jubileuszu T. C. L. z okazji 50-lecia swego istnienia. Jednocześnie z uroczystością powiatową obchodzi Komitet Miejski 25-cio letnią rocznicę powstania placówki oświatowej, jaką jest bibljoteka T. C. L., którą utworzono w Pszczynie w r. 1905.

W celu uświetlenia powyższych uroczystości odbędzie się w niedzielę 7 bm. uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, pochód przez miasto, następnie o godz. 17-tej uroczysta akademja, połączona z obchodem Sienkiewiczowskim. W tym samym dniu odbędzie się Zjazd powiatowy delegatów T. C. L. okręgu pszczyńskiego.

Konferencje wywiadowcze. W niedzielę 30. bm. odbędą się w godzinach przedpołudniowych okresowe konferencje wywiadowcze w Państw. Gimnazjum im. B. Chrobrego i Miejskiem Gimnazjum żeńskiem, o czem zawiadamia się rodziców uczniów i uczennic wymienionych zakładów.

Błąd drukarski. W poprzednim numerze „Głosu Pszczyńskiego" zakradł się w nagłówku djablik drukarski, a mianowicie mylnie podano numer naszego konta czekowego P. K. O. Jest nim nr. 307 380.

Do Związków i stowarzyszeń w powiecie i Pszczynie. Redakcja „Głosu Pszczyńskiego" wyjaśnia, że będzie zamieszczać recenzje i sprawozdania z wszelkich imprez i uroczystości, jak obchody, zabawy, przedstawienia, wieczornice itd. urządzanych przez polskie organizacje tylko w wypadku otrzymania oficjalnych ze strony zarządów zaproszeń. Leży to w interesie samych stowarzyszeń, ażeby o tym grzecznościowym obowiązku pamiętały.

Sekcja narciarska Twa Tatrzańskiego. Jak dowiadujemy się, grono pszczyńskich narciarzy zamierza zorganizować Sekcję narciarską P. T. T. W naszem mieście, co z zadowoleniem przyjmą narciarze i kandydaci na narciarzy. Zgłoszenia na członków przyjmuje nasza redakcja.

Kursa oświatowe dla ułanów. Staraniem koła miejscowego Pol. Białego Krzyża w Pszczynie rozpoczęto kursa oświatowe dla żołnierzy, które prowadzą bezinteresownie nauczyciele miejscowych szkół średnich.

——o——

Z życia harcerskiego. W zeszłym tygodniu odbyła się odprawa drużynowych pow. pszczyńskiego, która wykazała znaczny rozwój drużyn harcerskich na naszym terenie. Przedstawicielem Z. H. P. na powiat został mianowany p. naucz. Czesław Kumala.

Nagła śmierć. Dnia 18. XI. zmarła nagle w szpitalu Sp. Brackiej w Orzeszu, Walerja Kusiówna lat 26 z Bujakowa, zatrudniona ostatnio w hucie szkła w Ornontowicach.

Wypadek samochodowy wydarzył się w b. tygodniu na szosie goczałkowickiej. Oto auto osobowe nr. 3998 z Cieszyna, jadąc od Pszczyny najechało na furmankę Jana Świerczka, rolnika z Goczałkowic Górnych wskutek nieprawidłowego wymijania furmanki przez samochód. Furmanka została doszczętnie zdruzgotana. Na szczęście pasażerowie żadnych ran nie odnieśli.

Pobicie policjanta wydarzyło się dnia 18. bm. w Murckach w czasie doprowadzania przytrzymanego awanturnika Karola Pilorza z Murcków. Awanturnikowi dopomogli w tem brat przytrzymanego i Kiszka Franciszek, których oddano do dyspozycji Sądu Pow. w Mikołowie.

Kasiarze grasują w Mikołowie. Onegdaj w nocy pojawili się w Mikołowie kasiarze, którzy zostali spłoszeni przez powracających ze służby asp. Włosoka i przodown. Glenca i porzucając teczkę z narzędziami znikli w ciemnościach.

Zaopatrzyli się w ubranie na zimę. Dnia 26 bm. włamali się nieznani sprawcy przez otwarte okno na strychu rolnika Wojciecha Walentego w Górze, skąd skradli większą ilość bielizny i ubrań. Łupy spakowali do worków, poczem ulotnili się w niewiadomym kierunku. Szkoda wynosi ok. 2 tys. zł.

„Miesiąc Pomorza" urządza od 16. XI. — 16. XII. bm. Związek Obrony Kresów Zachodnich na terenie całej Polski, jak również w naszym powiecie. W zrozumieniu ważności Pomorza dla państwa poprzejmy ochotnie tę akcję.

Wiadomości podatkowe.

Płatnicy Mikołowa i okolicy dla których przyjazd do Pszczyny połączony jest z trudnościami, mogą wpłacać należności za świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne w Magistra miasta Mikołowa, który został do tego ze strony Urzędu Skarbowego Pod. i Opł. Skarb. w Pszczynie upoważniony.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1931. Podobnie jak co rocznie Ministerstwo Skarbu upoważniło i w roku bieżącym Wydział Skarbowy Śl. Urzędu Woj. do udzielania pewnych ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1931 na indywidualne, należycie uzasadnione i odpowiednio ostemplowane podania płatników, które winne być wnoszone za pośrednictwem Urzędu Skarbowego Pod. i Opł. Skarb. w Pszczynie w terminie do dnia 15 grudnia 1930 r. Ulgi te dotyczą między innemi zniżenia kateg. świadectw z II do III dla następujących przedsiębiorstw handlowych, co do których nabycie właściwego świadectwa przemysłowego zagroziłoby egzystencji gospodarczej przedsiębiorstwa: 1. Zakładów handlowych prowadzących sprzedaż wyłączną towarów krajowych produkcji wytworniejszej, o ile wartość tychże nie stanowi więcej niż 5 proc. wszystkich towarów, a obrót ustalony na rok 1929 nie przekroczył kwoty 30 000 złotych. 2. Droguerje, o ile obrót tychże nie przekroczył kwoty 30 000 zł, a sprzedaż towarów pochodzenia nie krajowego ograniczona jest do środków leczniczych, nie wyrabianych w kraju. 3 Zakładów gastronomicznych z wyszynkiem trunków krajowych, których cały obrót łącznie z uzyskaną prowizją nie przekroczył w Pszczynie — 15 000 zł, w Łaziskach Górnych, Średnich, Mikołowie, Murckach i Tychach — 10 000 zł, we wszystkich innych miejscowościach powiatu Pszczyńskiego — 8000 złotych. Zniżone być też mogą płatnikom w wyjątkowych wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie kateg. świadectw przemysłowych z III do IV-tej, a płatnicy wyjątkowo ubodzy, których przedsiębiorstwa należą do IV-tej i V-tej b kategorji przedsiębiorstw handlowych, mogą być nawet zwolnieni od obowiązku nabycia tychże, gdy niewątpliwie zostanie stwierdzone, że nabycie świadectw przemysłowych zagrażać będzie egzystencji ekonomicznej płatnika.

Nabywania świadectw przemysłowych na rok 1931. W czasie do 31 grundnia br. Kasa Skarbowa w Pszczynie wydawać będzie na podstawie należycie przez płatników wypełnionych deklaracji świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1931. Ceny tychże nie uległy w stosunku do roku poprzedniego zmianie, podobnie jak i nie zmieniły sio postanowienia dotyczące obowiązki wykupienia świadeytw przemysłowych wzgl. kategorji tychże, odpowiednich dla poszczególnych przedsiębiorstw. Wszelkich w tych sprawach informacji udziela Urząd Skarbowy Pod. i Opł. Skarb. w Pszczynie (pokój Nr. 8 i 9). Jak się do wiadujemy termin przewidziany do wykupna świadectw przemysłowych na rok 1931 nie będzie w żadnym razie przedłużony.

Wśród wydawnictw.

Sprawozdanie Gimnazjum za rok szkolny 1929-30 wriz z Historją Państw. gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie. Pszczyna 1930.

Sprawozdanie rozpada się na dwie odrębne części; jedną tj. „Historję" zakładu, napisaną przez prof. Franciszka Kulisiewicza, drugą urzędowe sprawozdanie dyrekcji. Więcej interesują nas dzieje gimnazjum, choć i rozwój zakładu w ostatnim roku sprawozdawczym jest dla nas niemniej ważny i stanowi zresztą uzupełnienie części I-szej. Historję zakładu oparł autor przedewszystkiem, jeżeli chodzi o szkołę za czasów niemieckich na Schönbornie i sprawozdaniach gimnazjum od r. 1867, nadto protokołach konferencyjnych zwłaszcza odnośnie do czasów polskich. W wielu miejscach autor rzuca odmienne od dotychchczasowego światło na historję szkoły i specjalnie uwzględnia położenie Polaków i walkę o język polski, co podnosi wartość rozprawki.

Gimnazjum pszczyńskie powstało ze szkoły ewangelickiej, założonej w r. 1742 przez hr. Erdmanna Promnitza, (Promnitze wykupili ziemię pszczyńską od rodziny, krakowskiej Thurzów w r. 1548 i byli jej właścicielami do r. 1846). Starania o założenie ewang. szkoły sięgają początków w XVIII, a więc czasów, kiedy Śląsk był pod panowaniem austrjackiem, jednak dopiero po pokoju wrocławskim uwieńczone zostały pomyślniejszemi wynikami. Przedtem wysyłano dzieci ewang. do Cieszyna. Wymieniony zatem E. Promnitz jest założycielem ewangelickiej szkoły w Pszczynie, która jest niejako początkiem obecnego państw. gimnazjum. Dalszym ciągiem bowiem ewang. szkoły było progimnazjum niemieckie powstałe w r. 1867 (wtedy usunięto język polski z programu), którego najpomyślniejszy okres przypada za dyrekcji dr. E. Schönborna z Krotoszyna na lata 1867—72, a zatem czasy wzmożonej germanizacji Bismarkowsko-hakatystycznej. Dla wzmocnienia germanizacji otwarto szkołę. Pewien zwrot w rozwoju gimnazjum datuje się od r. 1920, kiedy pogrom Niemiec w wojnie światowej zwiastuje na Śląsku ważne przemiany polityczne. Wtedy język polski wprowadzono do gimnazjum jako obowiązkowy. Wkrótce o losie zakładu zadecydowały władze polskie, które 24. VI. 1922 zakład przejęły z rąk niemieckich.

Historja gimnazjum napisana jest zajmująco, wiele w niej napotkamy szczegółów ciekawych i cennych.

Z drobnych usterek, które tu i ówdzie napotkamy — wymienić należy mylne twierdzenie autora, jakoby (str. 9 przyp.) w r. 1672 nastąpiło nawet przyłączenie Pszczyny i ziemi pszczyńskiej do biskupstwa krakowskiego", bo Pszczyna od samych swych początków zawsze należała do biskupstwa krakowskiego (nawet politycznie była z nim związana za pierwszych Piastów) i dopiero w r. 1821 włączono ją do Wrocławia. Pomyłka ta musiała wyniknąć prawdopodobnie wskutek oparcia się na jakiejś kronice mało wartościowej, w czem autora usprawiedliwia to, że nie jest historykiem, a filologiem. Są to jednak usterki popełnione w przypisach, które wcale nie pomniejszają wartości pracy prof. Kulisiewicza. Przeciwnie przyznać trzeba, że rozprawka jest sumienna i z krytycyzmem historyka napisana. Autorowi należy się uznanie, że podjął się pracy, która zapoznała nas z dziejami pszczyńskiego gimnazjum i jest przyczynkiem do dziejów szkolnictwa na Śląsku. Oby inne zakłady naśladowały ów przykład.

H. D.

Cena prenumeraty z przesyłką pocztową:

Rocznie . . . . zł. 6.— Półrocznie . . . . zł. 3·—
Kwartalnie . . . . zł. 1·50 **Numer pojedynczy** . . . zł. 0·25

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 groszy, w tekście 50 groszy, przed tekstem 80 groszy.
Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Wydawca: Henryk Dobrowolski. Redaktor odpowiedzialny: Mg. Wanda Stęślicka, Pszczyna.

Z drukarni „Rotograf", Bielsko, ul. Piłsudskiego 13, Telefon 1029.